

Rosyjski węgiel depcze po polskich piętach. I pewno je rozdepcze...

Autor: Jacek Balcewicz

(„Energia Gigawat” – styczeń 2007)

Pomimo, że przez cały 2006 roku Rosja blokowała dostęp do swojego rynku dla polskiego mięsa, Polska nie skorzystała z prawa retorsji i nie zablokowała dostaw rosyjskiego węgla na polski rynek.

Ze wstępnych szacunków wynika, że do Polski z Rosji sprowadzono w 2006 roku co najmniej 3 mln ton rosyjskiego „czarnego złota”. Polska administracja rządowa nie przeszkadzała także giełdowej spółce „Kopex” w realizacji dostaw urządzeń górniczych na potrzeby rosyjskiego górnictwa węgla kamiennego. 10 lipca ubiegłego roku podpisano kontrakt na dostawę kombajnu ścianowego wartości blisko miliona euro dla OAO Workutaugol z siedzibą w Workucie, zaś tuż przed Bożym Narodzeniem – drugi, znacznie większy kontrakt o wartości ponad 17 mln euro na dostawę dla - wchodzącej w skład zaliczanej do wąskiej grupy 10 największych na świecie spółek górniczych Sybirskiej Ugolnej Energetycznej Kompanii (SUEK) - Kopalni im. 7 Listopada z siedzibą w Leninsku Kuznieckim, na dostawę zmechanizowanej obudowy ścianowej oraz agregatu zasilającego wraz z magistralą.

Europa skupiająca w sylwestrową noc swoją uwagę przede wszystkim na tym, czy konflikt o ceny gazu dostarczanego na Białoruś nie będzie skutkował przykręceniem kurka na Gazociągu Jamalskim, tłoczącym gaz przede wszystkim na potrzeby odbiorców w Unii Europejskiej, zaś wcześniej pasjonująca się pozyskiwaniem przez „Gazprom” kolejnych sojuszników w budowie Gazociągu Bałtyckiego, zapomniała, że Rosja jest nie tylko kluczową dostawcą gazu ziemnego i ropy naftowej, ale także ważnym producentem i eksporterem na światowe rynki węgla kamiennego.

W pierwszej piątce

Dzisiaj Rosja z wydobyciem na poziomie 300 mln ton rocznie zajmuje piąte po: Chinach, USA, Indiach i Australii miejsce na świecie. Przy czym jedna czwarta wydobycia kierowana jest na eksport. Rosyjski węgiel znany jest co najmniej w 40 krajach świata. Głównymi odbiorcami rosyjskiego węgla są Japonia, Wielka Brytania, Niemcy, Korea Płd., Turcja, Hiszpania, Rumunia, Finlandia, Czechy, Słowacja, a także... Polska. Wśród odbiorców rosyjskiego węgla są także Chiny. Wielka Brytania podwoiła w ostatnim czasie import węgla z Rosji do poziomu ponad 18 mln ton rocznie. Na Wyspach Brytyjskich szczególnie poszukiwane są rosyjskie węgle niskosiarkowe. Tym sposobem ratuje się przed zaniechaniem produkcji część wytwórców energii elektrycznej pozbawionych instalacji odsiarczania spalin. Korzystanie z rosyjskiego węgla umożliwia im dalszą egzystencję bez konieczności inwestowania w kosztowne instalacje ekologiczne. Praktycznie wszyscy - poza Koreą Płd, Tajwanem, Włochami i Finlandią - odbiorcy rosyjskiego węgla w ostatnim czasie zwiększyli zakupy. Ta ostatnia zredukowała swoje zamówienia o połowę.

- Rosyjski węgiel stanowi bardzo poważną konkurencję na tradycyjnych rynkach zbytu dla polskiego węgla – nie kryje Jerzy Galemba, rzecznik prasowy i członek Rady Nadzorczej Węglokoksu S.A., największego polskiego eksportera węgla kamiennego. Ma to miejsce przede wszystkim na rynkach skandynawskich oraz na rynku niemieckim, gdzie udział rosyjskiego węgla energetycznego systematycznie rośnie kosztem spadku dostaw z Polski.

Jest to efektem dość agresywnej polityki cenowej dostawców rosyjskich, na co nakładają się rosnące koszty w polskich kopalniach, a przede wszystkim koszty transportu. Zapowiedziany na bieżący rok wzrost o 200 proc. kosztów dostępu do infrastruktury kolejowej w Polsce może doprowadzić do tego, iż polski węgiel w polskich portach na Bałtyku będzie droższy niż węgiel o analogicznych parametrach oferowany przez Rosjan i innych dostawców w portach ARA (Amsterdam – Rotterdam - Antwerpia). Rosjanie nie kryją, że wobec ograniczeń w wydobyciu węgla w Polsce, także Polska może stać się dla nich ważnym rynkiem zbytu. Już dzisiaj ilość lokowanego w Polsce rosyjskiego węgla jest porównywalna do wolumenu oferowanego w Korei Płd., Rumunii czy Finlandii.

W 6 wielkich zagłębiach

Węgiel w Rosji wydobywany jest w sześciu zagłębiach. Przesuwając się od zachodu na wschód, są to Zagłębie Wschodniodonieckie Donbas w Rostowie nad Donem, Zagłębie Peczerskie ze stolicą w Worskucie, Zagłębie Kuźnieckie Kuzbas w Kemerowie, Zagłębie Krasnojarskie, Zagłębie Wschodniosyberyjskie ze stolicą w Irkucku i najdalej na wschód wysunięte Zagłębie Neriungeryjskie ze stolicą w Jakucku. Przy czym największe, zapewniające 55 proc. całego wydobycia jest Zagłębie Kuźnieckie, za nim - z udziałem na poziomie 24,5 proc. w krajowym wydobyciu - jest Zagłębie Wschodniosyberyjskie. Pozostałe cztery zagłębia mają swoje udziały w wydobyciu na poziomie 4-5 proc. Największym producentem rosyjskiego węgla jest przytoczona na wstępie Kompania SUEK, do której należy prawie 1/3 rosyjskiego rynku, następny jest Kusbasrazrezugol z wydobyciem ponad 40 mln ton węgla rocznie, Jużkuzbasugol – ponad 17 mln ton węgla rocznie, Jakutugol – 9 mln ton, ŁuTEK – 6 mln ton. Największym eksporterem jest – co w Rosji naturalne - największy producent SUEK, zaś drugie miejsce zajmuje należąca do holdingu Kusbasrazrezugol firma KruTrade. Warunki geologiczne zalegania rosyjskich węgla wcale nie są korzystniejsze niż w polskich kopalniach, atrybutem są natomiast niższe koszty siły roboczej, co przy charakterystycznych dla europejskiego górnictwa węgla wysokim udziale kosztów pracy, w kosztach wydobycia – przekłada się na ostateczną cenę tony węgla. Istotnym czynnikiem rzutującym na cenę rosyjskiego węgla na rynkach światowych jest znaczna odległość rejonów wydobycia od morskich portów zdolnych do przeładunku węgla. Tu odległości – o ile w Polsce jest to kilkaset kilometrów – mierzone muszą być w tysiącach kilometrów. Z największego Zagłębia Kuźnieckiego wszędzie jest daleko. Do portów bałtyckich - tak jak i do portów dalekowschodnich jest po 4,5 tys. km, a do portów czarnomorskich 3 tys. km. Z Irkucka i Jakucka jest wprowadzić do portów dalekowschodnich po 2 tys. km, ale do portów bałtyckich aż 8 tys. km. Najwięcej rosyjskiego węgla wywożonego jest przez port Wostocznyj na Dalekim Wschodzie, Jużnyj i Tuapse na południu oraz - przede wszystkim - przez: Murmańsk, Rygę, Tallin, Wysock i St. Petersburg na Bałtyku i w Północnej Rosji. Rosyjski węgiel – właśnie z powodów transportowych może być atrakcyjnym paliwem dla Elektrowni Dolna Odra czy Ostrołęka, EC: Wybrzeże, Białystok czy Rzeszów.

Nieco ponad grosz za tonę na kilometr?

Rosja stosuje dość skomplikowany system kolejowych stawek frachtowych za przewóz węgla, który generalnie sprzyja rodzimemu górnictwu w podboju światowych rynków. Generalnie panuje zasada kalkulowania stawki w oparciu o najkrótszą trasę łączącą kopalnię z punktem docelowym bez względu na to, jaką faktycznie trasę pokonał węgiel. I tak koszt transportu tony węgla z Zagłębia Kuźnieckiego do St. Petersburga czyli na odległość 4,5 tys. km kosztuje 18-19 dolarów czyli w granicach 52-55 złotych co w przeliczeniu na kilometr daje kwotę nieco ponad 1 grosza (!!!) za kilometr. Jeśli węgiel przekracza granice Rosji i jest

kierowany np. do któregoś z portów Łotwy czy Estonii to stawki te rosną o ok. 15 proc. i wynoszą ok. 21-22 dolarów za tonę. Co i tak wydaje się niewiarygodnie tanio. Niezależnie od tego wielkie kompanie węglowe utrzymują własny tabor i tak np. SUEK posiada ponad 2000 własnych węglarek oraz korzystają z rozmaitych taryf specjalnych nie mających miejsca w oficjalnych cennikach. Część transportów węgla traktowana jest także jako transporty wojskowe, które rozliczane są na zupełnie różnych od rynkowych zasadach. Nawet rosyjscy analitycy gubią się w obowiązujących i stosowanych w praktyce stawkach frachtowych i ewidencji realnych kosztów wydobycia. Nie ulega więc wątpliwości, że ceny te mogą odbiegać od faktycznie ponoszonych kosztów, ale też trzeba wiedzieć, iż transport kolejowy jest podstawowym dla całej rosyjskiej gospodarki, tak więc infrastruktura żelaznych dróg jest wykorzystywana znacznie intensywniej niż np. w Polsce, a co za tym idzie, koszty jej utrzymania – przy ciężkich pociągach towarowych, liczących obowiązkowo po 100 wagonów – rozkładają na znacznie większą masę ładunków. Pomimo tych niejednoznaczności Rosja zamierza inwestować w unowocześnienie kanałów transportowych, a także rozwój bazy przeładunkowej. W kwietniu 2006 roku doszło do porozumienia Kuzbasrazrezugol z Siberian Business Union co do budowy nakładem 200 mln dolarów w pobliżu Murmańska (niezamierzający port nad Morzem Barentsa) terminalu przeładunkowego o możliwościach rzędu 15 mln ton węgla rocznie, właśnie dla potrzeb eksportu węgla. Tak więc Rosja konsekwentnie zmierza do zdominowania rynku europejskiego nie tylko jako dostawca gazu ziemnego, ropy naftowej, ale także węgla i za kilka lat Europa może stać się całkowicie zależna od nośników energii dostarczanych przez Rosję.